

Na wzwodzie

Kobranocka

rano w czoło wzwód Cię wali
patrz przeciąga się i ziewa
w spodnie chowasz swój socjalizm
w spodnie chowasz twarz Breżniewa

w radiu mówią jest już piąta
w radiu mówią dzień jak codzień
z pięścią w złości zaciśniętą
tak budzimy się na wzwodzie

w mroku macasz swój autobus
żęzi tak jak w twych oskrzelach
do roboty w rój nierobów
może dziś nie będą strzelać

w radiu...

w gotowości do swych zajęć
za gotowość płacąc ryczałt
tak staniemy, że mózg stanie
a z nim klasa robotnicza

w radiu...